Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/transformacja-ustrojowa/62181,Rozkaz-zniszczyc.html

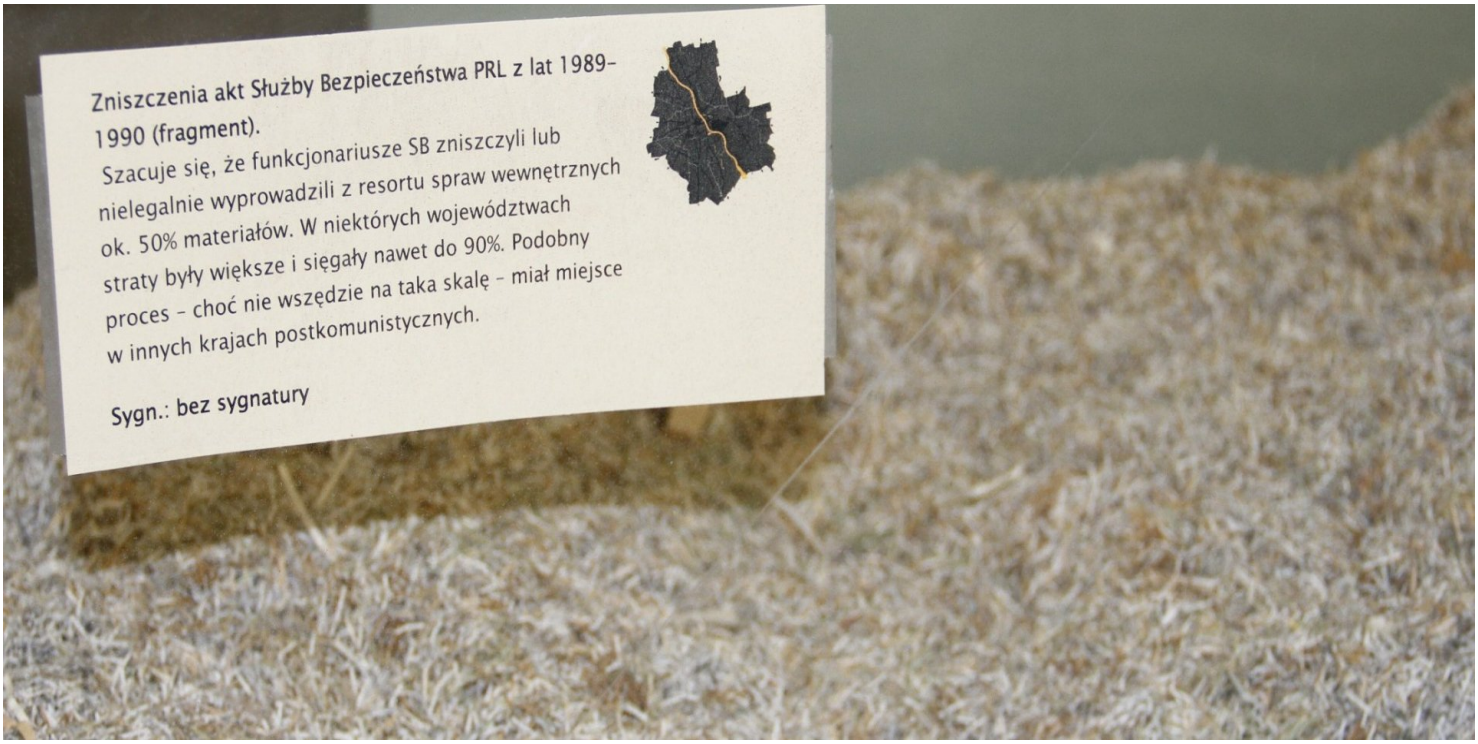

Gablota ze zniszczonymi aktami bezpieki PRL. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Rozkaz – zniszczyć!

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RADOSŁAW PETERMAN 04.02.2020

Masowa likwidacja akt Służby Bezpieczeństwa rozpoczęła się w drugiej połowie 1989 r. i trwała nieustannie do 31 stycznia 1990 r. Zniszczono w tym okresie znaczną część dokumentów dotyczących rozpracowywania Kościoła i opozycji.

Odnajdywane obecnie dokumenty wskazują, że polecenia niszczenia pochodziły z samych szczytów resortu, m. in. od ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka.

Proces niszczenia akt zapoczątkował gen. Tadeusz Szczygieł wysyłając pod koniec sierpnia 1989 r. pismo do wszystkich Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych (WUSW), w którym informował o uchyleniu przepisów regulujących działalność Departamentu IV, zajmującego się rozpracowywaniem Kościoła. Jednym z często powtarzanych przez funkcjonariuszy SB argumentem, uzasadniającym niszczenie akt był

> fakt, iż zbierane w ramach teczek materiały nie przedstawiały wartości prawnej i historycznej oraz by w przyszłości nie mogły być przedmiotem konfliktów między Państwem a Kościołem
>
> (Z notatki opracowanej w Departamencie Studiów i Analiz MSW dotyczącej likwidacji teczek ewidencji operacyjnej księży).

Akcja ta skończyła się jeszcze we wrześniu 1989 r. Należy podkreślić, że decyzję o niszczeniu materiałów z Departamentu IV podjęto w porozumieniu z płk. Kazimierzem Piotrowskim, Dyrektorem Biura „C”, za zgodą wiceministra spraw wewnętrznych gen. Henryka Dankowskiego.

Rozsyp - zniszczona dokumentacja wytworzona przez MBP i MSW przekazana do IPN w tzw. workach ewakuacyjnych. Fot. AIPN

Zniszczone karty ewidencyjne funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego (m.in. P-12, P-13). Fot. AIPN

Jeszcze pod koniec września 1989 r. Dyrektor Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW płk Zbigniew Litwin kazał zniszczyć te wydawnictwa szkoleniowe, których treść wykraczała poza nowo stawiane zadania SB. Zniszczono wtedy następujące publikacje szkoleniowe: Aleksander Muszyński, *Nielegalny związek RUCH*, Antoni Żełbowski, *Ruch oazowy w kościele*, Andrzej Pepłoński, *Praca operacyjna Departamentu III MSW* i *Działanie MO i SB w czasie wydarzeń marcowych 1968 r. w Warszawie.*

> Proces niszczenia akt zapoczątkował gen. Tadeusz Szczygieł wysyłając pod koniec sierpnia 1989 r. pismo do wszystkich Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych (WUSW), w którym informował o uchyleniu przepisów regulujących działalność Departamentu IV, zajmującego się rozpracowywaniem Kościoła.

Podobny rozkaz o zniszczeniu wszelkiej dokumentacji z dokonywanych obserwacji wobec opozycji wydał zastępca naczelnika Wydziału XIII Biura „B” MSW płk Stanisław Machnicki. W swoim piśmie z 25 września 1989 r. polecił wszystkim Wydziałom „B” zniszczyć wszelką dokumentację z obserwacji prowadzonej wobec opozycji. Cechą charakterystyczną tego pisma było powołanie się płk. Machnickiego na polecenie ministra

spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka. Większość zachowanych dokumentów odnoszących się do niszczenia akt w tym okresie nie wskazywała Kiszczaka, jako osoby polecającej likwidować materiały operacyjne dotyczące opozycji.

Kolejna fala masowego niszczenia „teczek” nastąpiła już w listopadzie 1989 r., zaraz po szyfrogramie Czesława Kiszczaka, który zarządził likwidację departamentów III, IV, V i VI, tworząc na ich miejsce nowe departamenty. Większość oficerów treść szyfrogramu zrozumiała jako rozkaz pozbycia się dokumentacji wydziałów. Potwierdzeniem tego była wypowiedź gen. Krzysztofa Majchrowskiego, Dyrektora Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Publicznego, na odprawie służbowej naczelników WUSW 21 grudnia 1989 r. Stwierdził on, *że:*

> niektóre sprawy, jak np. dotyczące duszpasterstwa akademickiego, należy w ogóle zniszczyć.

W trakcie telekonferencji kierownictwa MSW z naczelnikami WUSW 9 stycznia 1990 r. gen. Bogusław Stachura stwierdził: „Materiały archiwalne niszczyć zgodnie z wytycznymi – nieważne, że to się kiedyś przyda”. Natomiast gen. Majchrowski podczas tej samej telekonferencji powiedział:

> Wszystkie osoby wykorzystywane przed 4 czerwca 1989 r. wyrejestrować, a materiały zniszczyć. Sprawy operacyjne poddać analizie tak, aby nie było dokumentów tajnych współpracowników.

Zaś płk Karpacz dodał, że „w PZPR znajdują się nasze materiały i szefowie WUSW muszą odzyskać te materiały”.

Kolejna fala masowego niszczenia „teczek” nastąpiła już w listopadzie 1989 r., zaraz po szyfrogramie Czesława Kiszczaka, który zarządził likwidację departamentów III, IV, V i VI, tworząc na ich miejsce nowe departamenty. Większość oficerów treść szyfrogramu zrozumiała jako rozkaz pozbycia

się dokumentacji wydziałów.

Tempo palenia teczek spadło na skutek ujawnienia tego procederu przez redaktora Jerzego Jachowicza w „Gazecie Wyborczej” pod koniec stycznia 1990 r. Równocześnie w tym samym czasie poseł Jan Maria Rokita zwrócił się do przewodniczącego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP), Bronisława Geremka, o interwencję w Urzędzie Rady Ministrów w celu zapobieżenia dalszemu niszczeniu akt. W odpowiedzi na te sygnały dyrektor Biura „C”, odpowiedzialnego za archiwa, płk Kazimierz Piotrowski 30 stycznia 1990 r. na konferencji prasowej zapewnił, że niszczenie akt wynika z trwającej reorganizacji MSW i odbywa się zgodnie z prawem. Dzień później minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak wydał decyzję zakazującą niszczenia dokumentów w resorcie spraw wewnętrznych. Czytamy w niej:

> W związku z pojawiającymi się w środkach masowego przekazu licznymi zarzutami jakoby w resorcie spraw wewnętrznych likwidowane były różnego rodzaju materiały służbowe, zabraniam – aż do odwołania – niszczenia wszelkich roboczych, operacyjnych i archiwalnych dokumentów.

Nie zawsze jednak stosowano się do tego polecenia, o czym świadczyły wnioski Komisji do spraw Zbiorów Archiwalnych MSW z 12 kwietnia 1990 r.:

> Komisja zwraca uwagę na bezwzględną konieczność przestrzegania wydanego rozkazu przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dn. 31.01.1990 r. w sprawie zakazu niszczenia wszelkich dokumentów w tym również fonoteki i fototeki, zarówno znajdującej się we wszystkich jednostkach strukturalnych, jak i przekazanych do archiwów. Oznacza to również, że aż do odwołania nie przeprowadza się brakowania akt niezależnie od ich zakwalifikowania przewidzianego wykazem według okresu ich przechowywania.

Potwierdzeniem naruszenia przez Służbę Bezpieczeństwa przepisów dotyczących postępowania z materiałami archiwalnymi było pismo p.o. szefa WUSW w Piotrkowie Trybunalskim ppłk. Józefa Młynarskiego:

> Wystąpiły jednak trudności z pełnym rozliczeniem SB, gdyż brakowanie i niszczenie dokumentów przy likwidacji struktur tej służby nastąpiło z naruszeniem przepisów Zarządzenia nr 049/85 MSW z dnia 8 lipca 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w rsw. Powyższa sprawa

jest wyjaśniana przez Wydział Inspekcji tut. WUSW.

Dowodem ewidentnego naruszenia przepisów jest np. wiele antydatowanych protokołów zniszczenia. Na skutek pośpiechu w trakcie ewidencjonowania dokonywanych zniszczeń niektórzy funkcjonariusze popełniali błędy w sporządzanych pomocach ewidencyjnych, np. w WUSW w Piotrkowie Trybunalskim akta złożone w 1989 r. zapisano jako zniszczone w roku 1988 r. W innych wypadkach odnotowywano niszczenie materiałów, których okres przechowywania jeszcze nie minął. Zgodnie z wcześniej przytoczoną instrukcją archiwalną MSW akta operacyjne winny być przechowywane w archiwum minimum 5 lat, ale część dokumentów dotyczących opozycji i Kościoła – przede wszystkim akta złożone do Biura i Wydziałów „C" po 1985 r. – została zniszczona przed upływem tego okresu.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim orzeczeniem z dnia 21 lipca 1993 r. umorzył sprawę przeciwko Henrykowi Dankowskiemu, Tadeuszowi Szczygłowi oraz Krzysztofowi Majchrowskiemu, oskarżonym o niszczenie w 1989 r. akt byłej Służby Bezpieczeństwa. Sędzia Jacek Gasiński umorzenie tej sprawy argumentował tym, że za te popełnione czyny kara nie byłaby wyższa niż dwa lata więzienia, a amnestia z 7 grudnia 1989 r. darowała wszystkie czyny zagrożone karą poniżej dwóch lat.

W latach 90. brakowało dowodów na to, że polecenie zniszczenia akt Służby Bezpieczeństwa wydał Czesław Kiszczak. Dopiero ujawnione listy Kiszczaka, przechowywane w Archiwum Hoovera w Stanach Zjednoczonych pokazały, że rozkaz o niszczeniu materiałów SB pochodził od niego samego. W liście z 31 maja 1993 r. do Lecha Wałęsy tak pisał:

W tym miejscu pozwolę sobie zauważyć, iż pomimo, że zarówno generał W. Jaruzelski i ja postępowaliśmy kasując maszynopisy z posiedzeń Bura Politycznego zgodnie z Ustawą, podobnie jak generałowie Dankowski, Majchrowski i Szczygieł, ta sama władza, której prominentnym przedstawiciele jest Pan Minister

Lech Falandysz postawiła nas w stan oskarżenia i zgodnie z kodeksem karnym wszyscy jesteśmy zagrożeni karą kilkuletniego więzienia.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim orzeczeniem z dnia 21 lipca 1993 r. umorzył sprawę przeciwko Henrykowi Dankowskiemu, Tadeuszowi Szczygłowi oraz Krzysztofowi Majchrowskiemu, oskarżonym o niszczenie w 1989 r. akt byłej Służby Bezpieczeństwa. Sędzia Jacek Gasiński umorzenie tej sprawy argumentował tym, że za te popełnione czyny kara nie byłaby wyższa niż dwa lata więzienia, a amnestia z 7 grudnia 1989 r. darowała wszystkie czyny zagrożone karą poniżej dwóch lat. Natomiast Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w dniu 9 lutego 2000 r. umorzył z powodu przedawnienia sprawę o palenie akt Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych na terenie koszar MO na Szczęśliwcach.

Niszczenie akt nie ominęło także materiałów archiwalnych wojskowych organów bezpieczeństwa komunistycznego państwa.

Gabloty ze zniszczonymi aktami służb terroru i represji PRL. Fot. Piotr Życieński (IPN)

Tekst pochodzi z nr 1-2/2006 „Biuletynu IPN”

Redakcja portalu *przystanekhistoria.pl* poleca również, znajdujący się w Bibliotece cyfrowej portalu, katalog wystawy „… a akta zniszczyć.”, która m.in. dotyczyła zacierania śladów po zbrodniczej działalności SB.

COFNIJ SIĘ